Sierść

BDF Represent

W pierwszy dzień wiosny biegłem przez las, podczas treningu do półmaratonu
Dobiegły z krzaków mi skowyty psa, więc się zatrzymałem, by spojrzeć, czy po móc
Dobrze, że noszę ze sobą gaz, bo chyba nie po kolei miał w głowie
Jak się zbliżyłem, podrapał mi twarz, dostał pieprzówką i uciekłem w porę
Już cztery noce nie mogę spać, wymioty, dreszcze z gorączką
Zastrzyk na wściekliznę lekarz mi dał, na L4 muszę odpocząć
Może to covid, choć nie wiem jak, skóra mnie swędzi jakbym miał ospę
I zamiast stracić węchu a smak, wszystko odczuwam jakby w chuj mocniej
Siedzę w oknie, biorę wdech, mam zmysły wyostrzone niczym sierp
Ze stu metrów czuję w śmietniku pleśń, słyszę z bloku obok czyiś śmiech
Co mi jest? Wciąż chcę jeść, ciągnie mnie do surowych mięs
Krążę po kawalerce jak sęp, a w nocy zaczynam widzieć jak w dzień
Niczym pies wącham pod drzwiami, czuję, że sąsiadka dostała okres
Zacząłem unikać kolegów z pracy i większość czasu spędzam samotnie
Z czwartku na piątek też dziwna sprawa, bo był otwarty balkon na oścież
Wszystko musiałem oddać do prania, bo miałem brudną od błota pościel

Kły niczym sople lśnią w blasku księżyca
Czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz
Dzisiaj znów nikt w nocy wrzasków nie słyszał
W poszukiwaniu mięsa węszę jak psy
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca

Budzę się rano, urwany film, co to za miejsce, co to za strych
Głowa mi pęka, los ze mnie drwi, znowu to samo, nie mam już sił
W żołądku strach jak gniazdo żmij, do oczu znów napływają łzy
Ściany pokryte śladami krwi, ponownie wczoraj śnił mi się wilk
Mam na sobie strzępy ubrań, znów cuchnę jak mokry pies
Znów mnie bolą zęby, kurwa, błagam powiedz co mi jest
Wokół leżą jakieś szczątki, jakby ktoś na minę wszedł
Znajduję w kieszeni spodni bliżej nieokreślony mięsny strzęp
Wyczuwam śmierć, drażni mi nozdrza, paniczne myśli się staram odganiać
Muszę stąd uciec, do domu się dostać, cicho jak mysz przemykam po bramach
Modlę się, błagam, niech cały ten koszmar w końcu się skończy, chcę żyć jak kiedyś
A znów mówili dziś w wiadomościach, że po mieście nocą poluje drapieżnik
Znów znaleźli ciało w krzakach, pokazują krwawą sieczkę
Rzecznik policji zakłada, że to był wygłodniały wilk lub niedźwiedź
Labradory gubią zapach, wszystkie służby tropią bestię
Mówią, że przemieszcza się po dachach, a ja zastanawiam się, kim jestem

Kły niczym sople lśnią w blasku księżyca
Czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz
Dzisiaj znów nikt w nocy wrzasków nie słyszał
W poszukiwaniu mięsa węszę jak psy
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca

Czytałem o likantropii i wkładałem to między bajki
Brzmiało to jak bujdy, mrzonki, podobnie jak duch, czy wampir
Zacząłem we wszystko wątpić, co jeśli to było prawdą?

Sam nie wiem, czy byłbym zdolny wgryźć się komuś z głodu w gardło
Psy na mnie warczą, kiedy je mijam, pewnie rozsiewam zwierzęcą woń
Zawsze do ust napływa mi ślina, jak zakupy z rzeźnika nasiąkną krwią
Wczorajsza noc była okropna, znalazłem pod biurkiem urwaną dłoń
Coś ją odgryzło w okolicy łokcia, a zegarek nadgarstka trzymał się wciąż
Wciąż czuję głód, wciąż fantazjuję o zatapianiu w zwierzynie kłów
Mam myśli ciemniejsze niż nów, leżę pod łóżkiem zwinięty jak płód
Znów rano rozmywam z siebie czerwień, wszystko, co pamiętam, to sny na jawie
Pocięte urywki, ktoś krzyczy i biegnie, a ja rozrywam ich ciała jak papier
Rzuciłem pracę, zmieniam mieszkanie, z dnia na dzień ruszam na gigant
Wiem, że policja w końcu mnie złapie, lecz póki co w mroku znikam jak strzyg
a
Przyznam ci jedno, mam w sobie bestię co czasem się karmi krwią ludzi
Lecz Rolex spod biurka noszę na ręcę i chyba zaczynam to lubić

Kły niczym sople lśnią w blasku księżyca
Czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz
Dzisiaj znów nikt w nocy wrzasków nie słyszał
W poszukiwaniu mięsa węszę jak psy
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca
Czuję sierść, zły wpływ księżyca

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!